

Bp Ignacy Dec

Konsekwencje przyjęcia i nieprzyjęcia osoby i dzieła Jezusa Chrystusa

Świdnica, 25 grudnia 2019 r.

Homilia wygłoszona w katedrze świdnickiej w uroczystość Bożego Narodzenia podczas Mszy św. w ciągu dnia

Wstęp

Najważniejsze wydarzenie w dziejach świata, jakim było przyjście na świat w ludzkiej postaci Syna Bożego, przedstawione jest w Nowym Testamencie w dwojakiej formie; w formie historyczno-opisowej - w Ewangelii św. Łukasza i w formie filozoficzno-teologicznej - w Ewangelii św. Jana . Wskażmy w obecnej homilii na zbieżności i osobliwości tych dwóch przedstawień narodzenia Jezusa Zastanówmy się ponownie na wcielenia Syna Bożego dla nas i dla całej ludzkości.

1. Dwie formy ewangelicznego przedstawienia przyjścia na świat Syna Bożego

W nocy, podczas pasterki i rano o świcie, mieliśmy przekaz prawdy o Bożym Narodzeniu w wersji św. Łukasza (Łk 2, 1-20). Była w niej mowa o spisie ludności, o poszukiwaniu i nie znalezieniu noclegu przez Maryję i Józefa, o urodzeniu Jezusa i złożeniu Dzieciątka w żłobie, o pokłonie pasterzy. Św. Łukasz, jako historyk, umiejscawia narodzenie Jezusa w czasie i przestrzeni. Wymienia imiona historycznych władców i nazwy ówczesnych miejscowości i regionów. Ewangelista nie tworzy jakiejś wymyślonej historii, ale odwołuje się do historycznych faktów, wskazując, że Jezus jako człowiek pojawił się na świecie w konkretnym miejscu i w konkretnym czasie.

W naszych czasach bardzo trafnie skomentował do narodzenie kard. Stefan Wyszyński , Prymas Tysiąclecia Dnia 24 grudnia 1961 r. , a więc w Wigilię uroczystości Bożego Narodzenia, powiedział takie oto słowa: "Gdy patrzymy na głęboką noc Bożego Narodzenia, gdy przyglądamy się Niemowlęciu leżącemu na garstce trawy, w żłobie, nad którym czuwa ubogie Dziewczę, w szatach ubożuchnych, zmęczone uciążliwą drogą z Nazaretu i tułaczką po Betlejemie, gdy patrzymy na to przedziwne ubóstwo środków, o Najmilsi, jaką nas to wszystko napełnia otuchą! Syn najbogatszego Władcy świata, Dziedzic nieba i ziemi, Współtwórca światów - tak ubożuchny i wszystkiego pozbawiony, tak bardzo sam - przychodzi podbić świat i zdobyć serca! Jednak wiemy, że Chrystus obrał dobrą drogę. "Herody" zostały w Jerozolimie, "Herody" i dzisiaj niekiedy straszą, ale nie są zdolne zabić Boga, bo nie mają na to siły".

Drugą formę przedstawienia przybycia na świat Syna Bożego znajdujemy w Ewangelii św. Jana. Jest to prolog czyli wstęp do tej Ewangelii. Przed chwilą został nam on odczytany. Zauważamy, że u św. Jana to samo wydarzenie pojawienia się na ziemi w ludzkiej postaci Syna Bożego, jest przedstawione w krótkim zdaniu: "Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas" (J 1,14).

Apostoł Jan ukazuje nam także wcześniejsze losy tego Słowa. W pierwszym zdaniu swojej Ewangelii oznajmia: "Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo" (J 1,1-2). To Słowo miało udział w stworzeniu: "Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało" (J 1,3). Następnie Ewangelista stwierdza, że to Słowo przyszło na świat i przez niektórych zostało odrzucone: "Na świecie było Słowo, a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli" (J 1,10-11). Jest prawdą, że Jezus przez wielu został odrzucony. Odrzucił Go już król Herod, a potem odrzucili Go faryzeusze i uczeni w Piśmie, którzy doprowadzili do wydania i wykonania na Nim na drzewie krzyża wyroku śmierci. Na szczęście, nie wszyscy to Słowo odrzucili. Byli tacy, którzy Je przyjęli i otrzymali za to szczególną godność, godność dzieci Bożych: "Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego - którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili" (J 1, 12-13). Do tych, którzy Je przyjęli my dziś należymy.

2. Godność dzieci Bożych owocem przyjęcia Chrystusa

To przyjęcie Jezusa miało miejsce podczas naszego chrztu. To był właśnie dzień naszych narodzin dla Boga, dzień stania się dzieckiem Bożym. Potem rodzice nas wychowali w wierze i miłości do Tego Wcielonego Słowa. Dzisiaj nosimy w sobie tę godność dzieci Bożych, już z wolnego wyboru. Przyznajemy się świadomie do Chrystusa. Uznajemy Go za naszą Światłość, za naszego Odkupiciela.

Gdy pod wpływem dzisiejszej Ewangelii to sobie uświadamiamy, stawiamy sobie pytanie: Czy cieszymy się tym, że jesteśmy dziećmi Bożymi, że jesteśmy chrześcijanami?. To jest nasz najważniejszy tytuł. Kiedyś pisał Leon Wielki: "Poznaj chrześcijaninie godność swoją". Czy cenimy sobie tę godność, otrzymaną dzięki Bożemu Narodzeniu?. Jeszcze powtórzmy - to jest nasz najważniejszy tytuł. Wszelkie inne tytuły: naukowe, tytuły wynikające ze sprawowanych urzędów i funkcji społecznych są drugorzędne w stosunku do tego, że jesteśmy dziećmi Bożymi. Tę godność otrzymaliśmy dzięki przyjściu na świat Chrystusa, dzięki przyjęciu "Słowa, które stało się ciałem". I to jest główne przesłanie uroczystości Bożego Narodzenia i to jest wielki powód do naszej radości.

3. Konsekwencje nieprzyjęcia Jezusa

Drodzy bracia i siostry, dzisiaj w Boże Narodzenie, zauważmy także tych, którzy tego Słowa nie rozpoznali, albo też poznawszy Je - odrzucili. Tak się działo w Europie

dwudziestego wieku, kiedy zanim podjęto walkę z człowiekiem, zanim przystąpiono do niszczenia człowieka, wcześniej podjęto walkę z Bogiem, zwłaszcza z Bogiem Wcielonym, Jezusem Chrystusem i Jego Kościołem. Historia potwierdza tę prawidłowość, że ci, którzy wypowiadają walkę Bogu, przechodzą szybko do walki i do niszczenia ludzi, zwłaszcza tych najsłabszych i bezbronnych: przed narodzeniem czy niedołączonych u kresu życia, ale także i dorosłych, którzy sprzeciwiają się ideologii dyktatorów, siewców kłamstwa i szerzycieli zła. Boimy się, żeby historia ta nie powtórzyła się w nowym, obecnym stuleciu. Widzimy dziś nieprzyjazny stosunek do Chrystusa i do Kościoła u wielu przywódców Unii Europejskiej. Dzisiejszej, dotąd przynajmniej z nazwy Europie chrześcijańskiej, grozi islamizacja, albo ateizacja czy laicyzacja. Mówią niektórzy, że największe pogaństwo jest dziś w świecie na kontynencie europejskim. Polska jest jeszcze widziana, jako oaza chrześcijańskiej religijności i z tego tytułu jest tak w różnoraki sposób atakowana. W krajach zachodnich dotychczasowa wiara w prawdziwego Boga, zostaje zastępowana wiarą w fałszywe bożki, które mają dzisiaj różne imiona. Na walkę z Bogiem wydaje się dzisiaj znów ogromne pieniądze. Zwykle pochodzą one z ukrytych źródeł. Niczego to dobrego nie wróży.

Chcę w tym miejscu zacytować wypowiedź prof. Andrzeja Nowaka autora czterech tomów "Dziejów Polski", ostatnio - laureata Orderu Orła Białego. W świątecznym numerze "Gościa Niedzielnego" m. in. napisał: "Dzielimy wspólne zagrożenie cywilizacyjne, niebezpieczne nie tylko dla Polski, ale całej cywilizacji łacińskiej, opartej na chrześcijaństwie. Widzę, jak w naukach humanistycznych kurczy się przestrzeń wolności, Jak zwyciężają fanatyzm i bełkot chroniony przez ideologię politycznej poprawności. I to idzie od uniwersytetów najwyżej cenionych w rankingach światowych i zostało u nas wskazane jako miernik doskonałości wraz z reformą premiera Gowina. Aby awansować w punktacjach, najłatwiej przerzucić się na bełkot genderowy. gdyż promujące go pisma zachodnie są najwyżej punktowane. Fanatyczne ideologie, podważające nawet nie chrześcijaństwo, ale zasady zdrowego rozsądku, wypierają z przestrzeni uniwersyteckiej wolną myśl. ... To zjawisko dotyczy nie tylko środowisk akademickich, ale całej debaty publicznej, gdzie kurczy się przestrzeń wolności pod hasłem walki z językiem nienawiści". I dalej dodaje autor: "Polska powinna odegrać w sprostaniu temu cywilizacyjnemu wyzwaniu istotną rolę. Musimy potraktować poważnie dziedzictwo, które przypomniał nam Jan Paweł II . Nie zostawił, tylko przypomniał, gdyż przez niego mówiła nie tylko tradycja chrześcijańska, nie tylko nauka Jego Mistrza, czyli Chrystusa, ale także specyficzna nauka z polskich dziejów i kultury" Autor kończy swój wywód słowami: "W Europie jest wielu ludzi, którzy... z nadzieją patrzą na Polskę. Oczekują od nas więcej, aniżeli w tej chwili dajemy".

4. Nasza świąteczna odpowiedź na czyhające zagrożenia

Jako ludzie ochrzczeni, jako dzieci Boże, zgromadzone w naszych świątyniach, zapatrzone w żłóbek betlejemski, modlimy się dzisiaj za tych, którzy Jezusa nie lubią i z Nim

walczą, modlimy się i także głośno wołamy: bracia i siostry, nie walczcie z Bogiem, bo walka z Bogiem, który stał się człowiekiem, jest także walką z człowiekiem. Papież Benedykt XVI powtarzał tak często: "Gdzie jest Bóg, tam jest przyszłość". Świat bez Boga nie ma przyszłości; człowiek bez Boga nie ma przyszłości. Świat może być ocalony przez wiarę w miłującego nas Boga i przez posłuszeństwo Mu okazywane. Takie jest przesłanie Bożego Narodzenia, ciągle potwierdzane przez naszą historię.

Drodzy bracia i siostry, święta Bożego Narodzenia to zawsze święta młode, piękne i radosne. Ogłaszają bowiem prawdę o Bogu, który "tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne" (J 3, 16). Ogłaszają prawdę o "Słowie, które stało się ciałem i zamieszkało wśród nas" (J 1,14), prawdę, że "wszystkim, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi" (J 1,12), czyli prawdę o naszym dziecięctwie Bożym.

Ucieszmy się na nowo Bożym Narodzeniem. Bądźmy wdzięczni i radośni, że dzięki przyjściu Chrystusa, staliśmy się przyjaciółmi Boga, Jego dziećmi. Ta godność zobowiązuje. Dlatego przeżywajmy te dni w braterstwie i wzajemnej miłości. Pamiętajmy o smutnych, samotnych i chorych. Zanieśmy im radość i dobre słowo. Przenieśmy radość odzyskaną tu w kościele, tu w naszym dzisiejszym Betlejem, do naszych rodzin i przyjaciół. Niech w naszym odnowionym stylu życia zajaśnieje nowym blaskiem prawda o Bożym Narodzeniu. Przeto, warto żyć, warto cierpieć, warto wszystko znosić, bo "Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas" (J 1,14), bo Jezus żyje na ziemi z nami i kiedyś zabierze nas do domu Ojca.

Zakończenie

Drodzy bracia i siostry, dziękujmy zatem za przyjście Jezusa na ziemię, dziękujmy za obdarzenie nas godnością dzieci Bożych, dziękujmy za Jego dzisiejszą obecność w Kościele, wśród nas. Bądźmy jak najlepszymi Jego świadkami. Jego Ewangelią kształtujmy nasze życie osobiste, rodzinne i społeczne. Czerpmy do tego moc ze słowa Bożego i z Eucharystii. Amen.